



Sygn. akt I USKP 26/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Halina Kiriło (przewodniczący)
SSN Bohdan Bieniek
SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania Teatru im. [...] w K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Ostrowie
Wielkopolskim
z udziałem zainteresowanej D. R.
o podleganie ubezpieczeniom,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 21 marca 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się Teatru im. [...] w
Kaliszu od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 20 października 2020 r., sygn. akt III AUa 378/20,

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego
kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu wyrokiem z dnia 17 grudnia 2019 r. oddalił odwołanie wniesione przez Teatr im. [...] w K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Ostrowie Wielkopolskim z dnia 22 stycznia 2019 r., w której organ rentowy stwierdził, że D. R. podlega u odwołującego się obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu w okresie od dnia 10 maja 2014 r. do dnia 16 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się prowadzi działalność jako samorządowa instytucja kultury. Do jego podstawowego zakresu działalności należy przygotowanie i prezentowanie przedstawień teatralnych. W ramach realizacji swoich zadań odwołujący się współpracuje z twórcami, wykonawcami i innymi specjalistami. Dla realizacji tych celów zawierane były umowy o dzieło. Odwołujący się zawarł z zainteresowaną D. R. w dniu 9 maja 2014 r. umowę o dzieło na opracowanie wspólnie z innymi członkami jury werdyktu [...], przekazanie go odwołującemu się i przeniesienie na niego praw autorskich. Ustalono honorarium wynoszące 4.400 zł. Zainteresowana wykonała pracę i wystawiła rachunek, skorzystała także z noclegów opłaconych przez odwołującego się na kwotę 1.050 zł.

W okresie od dnia 11 kwietnia 2018 r. do dnia 23 sierpnia 2018 r. organ rentowy prowadził u odwołującego się kontrolę prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne. Kontrolą objęto 2014 r. W protokole kontroli z dnia 23 sierpnia 2018 r. zakwestionowano umowy cywilnoprawne zawarte w celu realizacji spektakli.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy oraz przytaczając regulacje art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 oraz art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako ustawa systemowa) a także art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. (Dz.U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 ze zm.), Sąd pierwszej instancji podkreślił, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej

umowy nie zawsze jednak jest sprawą oczywistą. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Sąd Okręgowy przypomniał także, że stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się natomiast do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c. Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy, należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi

być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną, jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło zawsze chodzi o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenie można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania, by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia, po pierwsze, nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie, nie sposób przewidzieć, w jakim stopniu zostałby on osiągnięty. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, to jest przedmiotem istotnym. Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Z umową rezultatu mamy zatem do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Z kolei z umową starannego działania jest związany

obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie od tego, czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zawarta między odwołującym się a zainteresowaną umowa była umową starannego działania, bowiem na jej podstawie zlecający oczekiwał od zleceniobiorcy wykonywania pracy polegającej na opracowaniu werdyktu określonego konkursu. Umowy tej nie można było natomiast uznać za umowę o dzieło, gdyż wykonywane przez zainteresowaną czynności były charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Także sposób wykonania umowy nie został pozostawiony swobodzie osoby wykonującej pracę. Zainteresowana wykonała określone czynności związane z opracowywaniem werdyktu konkursu związanego ze [...]. Z zawartej między stronami umowy nie wynikało także, że zleceniobiorca mógł powierzyć wykonywanie zlecenia osobie trzeciej bez zgody zlecającego. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało również, że rzeczywistą wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań osoba wykonująca pracę była rozliczana. Treścią zobowiązania zainteresowanej nie był określony konkretny wynik, odpowiadający pewnym z góry ustalonym w umowie warunkom, który podlegałby ocenie, lecz wykonywanie określonych czynności. Czynności wykonywane przez zainteresowaną nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny materialny rezultat, podlegający ocenie i ewentualnej odpowiedzialności za wady (art. 617 k.c. - uprawnienia z tytułu rękojmi), były one w istocie realizowane w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy zlecenia, co rodziło obowiązek objęcia zainteresowanej ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym oraz zdrowotnym i wypadkowym z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz odwołującego się.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 20 października 2020 r. oddalił apelację wniesioną przez odwołującego się od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy w sposób właściwy przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał analizy zebranych dowodów, nie naruszając reguł swobodnej ich oceny, a następnie w oparciu o zasadnie przyjęty stan faktyczny sprawy trafnie zastosował konkretnie przywołane przepisy prawa materialnego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych spowodowanych błędną oceną dowodów, Sąd Apelacyjny stwierdził, że nazwa umowy z eksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy zlecenia lub umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej zawarcia i wykonania. Natomiast potwierdzenie przez strony, które sporną umowę zawarły, że ich zamiarem było zawarcie umowy o dzieło, zasadniczo nie rezonuje tak z treścią tej umowy (oraz treścią samego werdyktu), jak i wspomnianymi już wyżej okolicznościami ich zawarcia i wykonania.

Co do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 627 i następnych k.c. Sąd drugiej instancji stwierdził, że wbrew stanowisku odwołującego się, za cechę wyróżniającą umowy o dzieło poczytuje się też brak stosunku zależności lub podporządkowania między zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie. Tymczasem z zeznań złożonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przez obecnego dyrektora odwołującego się B. Z. wynikało, że organizator mógł określić dla jury wytyczne, którymi jego członkowie mieli się kierować przy ocenianiu spektakli, czy kreacji aktorskich. W analizowanej sprawie występował więc element ograniczenia swobody w podejmowaniu decyzji przez jury.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w sprawie nie ulegało wątpliwości, że zainteresowana na podstawie umowy zawartej w dniu 9 maja 2014 r. świadczyła na rzecz odwołującego się usługi i w żadnym wypadku nie wchodziło w rachubę dzieło, mimo nazwania tej umowy umową o dzieło. Najistotniejsze dla oceny kwalifikacji typu rodzajowego przedmiotowej umowy, było to, że strony umowy nie skonkretyzowały dzieła w sposób powodujący jego zindywidualizowanie (brak

przymiotu oznaczoności dzieła), w tym co do kryteriów pozwalających weryfikować „dzieło” pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Rzeczywista umowa o dzieło, jako umowa rezultatu, winna zaś zawierać kryteria, w odniesieniu do których będzie możliwa weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć, w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane, zaś przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Jeżeli strony - jak w rozpatrywanym przypadku - nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło, to taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadził do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego było wykonanie określonych czynności. Ponadto, jak wynikało bezpośrednio z § 1 analizowanej umowy, zainteresowana zobowiązała się do opracowania wspólnie z pozostałymi członkami jury werdyktu [...] i przekazania go odwołującemu się. Według definicji Słownika Języka Polskiego PWN werdykt to wyrok, orzeczenie sędziów, jurorów, decyzja w jakiejś sprawie i taką właśnie formułę przybrał werdykt opracowany przez jury w rozpatrywanej umowie. Stanowiło go w istocie krótkie sprawozdanie informujące o nagrodach przyznanych poszczególnym aktorom za role w oznaczonych spektaklach. Wbrew zapatrywaniu apelacji, mimo że ocenie jurorskiej w tej sprawie podlegały przedstawienia teatralne, które same w sobie wykazują twórczy charakter (są zindywidualizowanymi dziełami artystycznymi), nie oznaczało to, że takie przymioty rozciągały się również na ocenę ekspertów w ramach wydarzenia artystycznego, jakim jest Festiwal [...]. Opracowany zgodnie z umową werdykt nie przejawiał cech utworu słownego, a tym samym nie można było zakwalifikować go jako tzw. dzieła artystyczne. Wydaje się, że być może werdykt mógłby być rozpatrywany pod kątem dzieła artystycznego o twórczym charakterze, gdyby przybrał formę swego rodzaju opinii sporządzanej przez członków jury, zawierającej przykładowo rozbudowany opis osobistych przeżyć artystycznych związanych z obejrzeniem danego spektaklu czy też wyrażenie uznania dla konkretnej kreacji aktorskiej. Z tak rozumianym werdyktem nie mieliśmy jednak do czynienia na gruncie sprawy niniejszej, skoro był on jedynie zapisem informacji o nagrodach przyznanych wskazanym aktorom. Co więcej, w § 6 umowy znalazł się zapis, zgodnie z którym wykonawca zobowiązuje się do sumiennego i starannego

wykonania umowy, w szczególności do współdziałania z innymi osobami w procesie tworzenia werdyktu. Nasuwa to automatyczne skojarzenie ze starannym działaniem przy wykonywaniu umowy (tu: opracowywaniu werdyktu), które jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia o świadczenie usług.

Powyższe okoliczności jednoznacznie wskazywały więc na zawarcie przez odwołującego się z zainteresowaną umowy o świadczenie usług (do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu) i tak też, wbrew nazewnictwu tej umowy oraz zapewnieniom stron, iż ich zamiarem było zawarcie umowy o dzieło, należało ją kwalifikować pod względem prawnym. Do chwili wyrokowania w pierwszej instancji, jak również w toku postępowania apelacyjnego, odwołujący się nie zaoferował zaś przekonujących dowodów świadczących o tym, że zainteresowana w ramach zawartych umów wykonywała konkretne, z góry określone „dzieło”.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że rzeczą sądu nie jest zastępowanie stron procesowych w gromadzeniu materiału dowodowego, lecz wyjaśnienie istoty sprawy i rzetelne zweryfikowanie przeprowadzonych dowodów przez pryzmat ich przydatności oraz wiarygodności. To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. To po stronie odwołującej się (apelującej) leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń z których wywodzi skutki prawne. Skoro w niniejszej sprawie strony wcale nie określiły dzieła, lecz wskazały za jej przedmiot (w przypadku każdej umów) usługę, rodziło to obowiązek objęcia zainteresowanej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi u odwołującego się, albowiem zarzuty apelacji, w tym naruszenia prawa materialnego, okazały się niezasadne.

Odwołujący się Teatr im. [...] w K. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 20 października 2020 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowa zawarta przez odwołującego się z zainteresowaną ma cechy umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło, podczas gdy zgodnym zamiarem i celem stron umowy było osiągnięcie

konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci werdyktu jury [...] - a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c.;

b) art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowa zawarta przez odwołującego się z zainteresowaną nie spełnia cech dzieła, podczas gdy umowa ta zawiera przedmiotowo istotne elementy typowe dla dzieła, a mianowicie wykonanie oznaczonego dzieła - oznaczonego w sposób zindywidualizowany i konkretny i zapłatę wynagrodzenia przez zmwiającego;

c) art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez jego zastosowanie i uznanie, że umowa zawarta między odwołującym się a zainteresowaną jest umową o świadczenie usług, podczas gdy sporna umowa realizuje wszelkie elementy umowy o dzieło;

d) art. 353¹ k.c. w związku z art. 65 k.c. i art. 627 k.c., przez jego błędną wykładnię, polegającą na naruszeniu zasady swobody umów w wyniku zawarcia i kształtowania treści umowy oraz celu umowy o dzieło, wykraczający poza granice prawem określone, co w konsekwencji doprowadziło do przekształcenia umowy o dzieło w umowę o świadczenie usług, podczas gdy strony ukształtowały treść i cel umowy w granicach zakreślonych przez prawo, zgodnie z naturą umowy o dzieło i zasadami współżycia społecznego,

e) ewentualnie - w razie nieuwzględnienia zarzutu opisanego w punkcie d) - art. 58 § 1, 2 i 3 k.c. przez jego niezastosowanie.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjnej, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Łodzi do ponownego rozpoznania; względnie, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie apelacji i zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 17 grudnia 2019 r. i ustalenie, że zainteresowana nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w okresie od dnia 10 maja 2014 r. do dnia 16 maja 2014 r. u płatnika składek - skarżącego oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpoznawana niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Zaskarżony wyrok opiera się na założeniu, zgodnie z którym oceniana umowa, mimo jej nazwy i zapewnień stron, że ich zamiarem było zawarcie umowy o dzieło, nie była jednak umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług, gdyż taką kwalifikację uzasadniała ocena prawna treści oraz faktycznego sposobu jej wykonywania przez strony umowy, której przedmiotem było opracowanie (wspólnie z innymi członkami jury) werdyktu [...], przekazanie go skarżącemu i przeniesienie na skarżącego praw autorskich. Taka kwalifikacja opierała się na poczynionym przez Sąd drugiej instancji ustaleniu, że celem spornej umowy zawartej przez strony (skarżącego i zainteresowaną) nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu, lecz wykonanie szeregu czynności, których efekt stanowiło krótkie sprawozdanie informujące o nagrodach przyznanych poszczególnym aktorom za role w oznaczonych spektaklach. Strony nie skonkretyzowały przy tym dzieła w sposób powodujący jego zindywidualizowanie, w tym kryteriów pozwalających weryfikować to dzieło pod względem wystąpienia ewentualnych wad fizycznych. Ponadto w samej umowie wykonawca zobowiązał się jedynie do sumiennego i starannego wykonania umowy oraz do współdziałania z innymi osobami w procesie tworzenia werdyktu.

Zdaniem Sądu Najwyższego, opisane założenie w okolicznościach faktycznych ustalonych w sprawie, które z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. mają wiążący charakter w postępowaniu kasacyjnym, jest prawidłowe. Trzeba bowiem przypomnieć, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało standardy i kryteria odróżniające kontrakty prawa cywilnego mające postać umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał w swoim orzecznictwie, że obie umowy należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. O prawidłowym określeniu rodzaju umowy cywilnoprawnej nie decyduje przy tym ani wyłącznie nazwa umowy, ani jej formalne postanowienia. Zasadniczo oceniany jest sposób wykonywania umowy, a

w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c., cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony przypisują danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Cel umowy winien być zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i ujawniony stronom. Cel umowy kształtuje prawa i obowiązki stron umowy, w sposób pośredni, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni kontraktu. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron co do ukonstytuowania stosunku prawnego. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron co do skutków prawnych, które mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108). W odniesieniu do problemu związanego z zakresem swobody kontraktowej stron przy kształtowaniu stosunku prawnego jako umowy o dzieło lub umowy o świadczenie usług trzeba z kolei podkreślić, że zasada swobody stron w określaniu stosunku zobowiązaniowego (art. 353¹ k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 25 października 2016 r., I UK 446/15 (LEX nr 2163323), wola stron wyrażona w umowie nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona. Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548).

W wyrokach z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 308/11 (LEX nr 1235841 i przytoczone tam orzecznictwo) oraz z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11

(OSNP 2013 nr 9-10, poz. 115 i przytoczone tam poglądy doktryny) przyjęto zaś, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postacie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Wypada dodać w tym miejscu, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając jednak wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski (w:) System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski (w:) Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), należy stwierdzić, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Dzieło musi mieć z góry przewidywalne i możliwe do osiągnięcia parametry stanowiące punkt wyjścia w procesie ustalania przesłanek odpowiedzialności z tytułu rękojmi za jego wady (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 r., II UK 125/12, LEX nr 1620476). Umowę o dzieło różni więc od umowy o świadczenie usług przede wszystkim konieczność określenia przez strony rezultatu, którego parametry są ustalone w taki sposób, aby istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Taki sprawdzian będzie zaś możliwy do przeprowadzenia tylko wówczas, gdy ustalone przez strony parametry dzieła będą wskazywać na uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. W przypadku umowy o dzieło ustawodawca położył bowiem nacisk na oznaczenie efektu czynności, a

nie na określenie kategorii czynności, które ich wykonawca ma zrealizować (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2020 r., III UK 87/19). Wynika z tego, że nie jest umową o dzieło umowa, w której „nie oznaczono dzieła” w wyżej przedstawionym znaczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/13, LEX nr 1378531; z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Brak ustalenia w umowie, jak i podczas wykonywania pracy tych parametrów uniemożliwia weryfikację domniemanego dzieła. W końcu wynagrodzenie z tytułu umowy o dzieło generalnie określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629-632 k.c.). W odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat. Także w doktrynie wskazywane są kryteria umożliwiające odróżnienie zlecenia od umowy o dzieło. Syntetycznie rzecz ujmując, chodzi o staranne działanie czy rezultat, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (zob. B. Lackoroński: Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych - perspektywa cywilnoprawna [w:] Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, pod red. M. Szablowskiej-Juckiewicz, M. Wałachowskiej i J. Wantoch-Rekowskiego, Warszawa 2015; A. Reda-Ciszewska: Cywilnoprawne umowy o zatrudnienie w prawie ubezpieczeń społecznych [w:] Współczesne problemy prawa

emerytalnego, pod red. T.Bińczyckiej-Majewskiej i M. Włodarczyka, Warszawa 2015).

Jeżeli natomiast umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów (np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; Gdańskie Studia Prawnicze - Przegląd Orzecznictwa 2009 nr 2, s. 103, z glosą A.Musiały i z dnia 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s.102). Innymi słowy, w razie wątpliwości, z jaką umową mamy do czynienia, należy ustalić, cechy której z nich przeważają w treści i sposobie jej wykonywania. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Odnosząc przytoczone poglądy do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, Sąd Najwyższy stwierdza, że ma rację Sąd drugiej instancji, przyjmując, że łącząca strony sporna umowa, choć nazwana umową o dzieło, nie zawierała tych elementów, które potwierdzałyby, że faktycznie chodziło w niej o osiągnięcie rezultatu o konkretnych, z góry sparametryzowanych cechach. Poza zapisem, że jej przedmiotem ma być opracowanie wspólnie z innymi członkami jury werdyktu festiwalu [...] i przekazanie go skarżącemu, umowa nie określała bowiem żadnych cech tego werdyktu, które wskazywałyby na jego zindywidualizowany charakter i pozwalały na odróżnienie go od innych podobnych opracowań, a w szczególności by umożliwiały poddanie owego werdyktu sprawdzianowi na istnienie wad. Efekt pracy członków jury stanowiło zaś wyłącznie krótkie sprawozdanie informujące o nagrodach przyznanych poszczególnym aktorom za role w spektaklach pokazanych w trakcie festiwalu. Co więcej, umowa nie określała też konkretnych

czynności, które miały składać się na końcowy efekt, poprzestając na stwierdzeniu, że jej wykonawca zobowiązuje się do sumiennego i starannego wykonania umowy, w szczególności do współdziałania z innymi osobami w procesie tworzenia werdyktu. Za w pełni uprawnione Sąd Najwyższy uznaje w związku z tym zakwalifikowanie tej umowy jako umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c., rodzącej obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Ma również rację Sąd Apelacyjny, przyjmując, że inny sposób skonstruowania spornej umowy, przewidujący stworzenie „utworu słownego”, który można by zakwalifikować jako dzieło artystyczne, pozwoliłby na uznanie go za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Aby tak się stało, konieczne byłoby jednak szczegółowe określenie w umowie cech takiego utworu, które nadałyby mu zindywidualizowany charakter, odróżniający go od innych tego typu utworów. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16 (LEX nr 2296861), odnosząc się do problematyki charakteru prawnego umów zawieranych z artystami, gdy przedmiot świadczenia ubezpieczonych stanowił przedmiot praw autorskich lub praw pokrewnych, zamiar ułożenia zobowiązania według kryterium art. 627 k.c. w płaszczyźnie uniknięcia obowiązku ubezpieczenia społecznego obliguje do staranności i indywidualności przy określeniu parametrów dzieła, tak by uchwycić istotę tego działania. Przedmiot umów z udziałem profesjonalisty stanowi elementarną cechę kontraktu opisanego w treści art. 627 k.c. Powinien on być oznaczony *in concreto*, ściśle według schematu właściwego dla danego rodzaju umowy, niezależnie od rodzaju prowadzonej działalności i oczywistości jego powstania z racji określonych umiejętności, cech osobistych wykonawcy. Ułomna konstrukcja przedmiotu umów nie rodzi żadnego domniemania (faktycznego ani prawnego), że chodzi wyłącznie o uzyskanie konkretnego rezultatu. Ten bowiem może być osiągnięty w toku wykonania różnych rodzajów umów. Wynika z tego, że na gruncie ubezpieczenia społecznego umowa, której przedmiot został przez profesjonalistę określony nieprecyzyjnie, nie może być kwalifikowana jako wyjątek od reguły, usprawiedliwiający fakt niepodlegania ubezpieczeniu społecznemu. Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu przypomniał również, że ochrona praw autorskich i uprawnienia z tej dziedziny

prawa, mogą powstać przy okazji wykonania różnych typów umów, od umowy o pracę do umowy o dzieło. Skarżący, co jednoznacznie wynika z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, nie skonstruował jednak spornej umowy w taki sposób.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

ał